

Ks. dr Zygmunt Zaborski (02.04.1911 r. – 26.07.2013 r.)

W dniu 8 listopada 2015 r. katolicy w Polsce obchodzili Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Wielu z nas pamięta, że jeszcze nie tak dawno, w czasach komunistycznych, Kościołem Prześladowanym był Kościół w Polsce. Represje ze strony władz państwowych dotknęły wówczas m.in. ks. Zygmunta Zaborskiego, którego wspominamy w dzisiejszym zamyśleniu zaduszkowym. Fakt ten należy szczególnie wyakcentować, bowiem dotychczas opublikowane o nim biografie omijają ten epizod w jego życiu. Nie znajdziemy też o nim żadnej wzmianki w monumentalnym wydawnictwie pt. *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989*. A co, jak co, ale chyba takie postawy i przekonania, kiedy za wierność ideałom Ewangelii przychodzi płacić wysoką cenę, stanowią istotę tożsamości Kościoła Chrystusowego. Dla ks. Zygmunta Zaborskiego ceną tą było więzienie.

Pochodził z rodziny rzemieślniczej, mieszkającej w Lelowie. Tam też się urodził 2 kwietnia 1911 r. Miał sześcioro rodzeństwa. Pierwsze nauki pobierał w szkole powszechnej w rodzinnej miejscowości. Następnie kształcił się w Częstochowie. Maturę zdał w 1930 r. w Gimnazjum Państwowym im. Romualda Traugutta w Częstochowie. W szkole tej należał do Sodalicii Mariańskiej. Ponadto był ministrantem. Jako młody chłopiec przeżył śmierć ojca. Matka natomiast zmarła w czasie drugiej wojny światowej, kiedy był już księdzem. Ukończył Częstochowskie Seminarium Duchowne w Krakowie, w ramach którego studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1935 r. na Jasnej Górze z rąk bpa Teodora Kubiny. Jako kleryk przynależał do Arcybractwa Straży Honorowej. Był kolejno wikariuszem w Żytnie, Praszce, Sosnowcu (Nowy Sielec) i Strzemieszycach.

W tych dwóch ostatnich parafiach przeżył drugą wojnę światową. Po jej zakończeniu bp. Kubina powierzył mu w administrację parafię Chotów, gdzie przebywał do 1952 r. Wtedy to popadł w konflikt z władzami komunistycznymi. Był to, jak wiadomo, czas wzmoczonego reżimu, kiedy działalność Kościoła katolickiego ograniczano do minimum. Całą sprawę wywołał list ks. Zaborskiego, skierowany do kierownika szkoły, w którym duszpasterz chotowski upomniał się, że podejmowane inicjatywy w szkole mają zgubny wpływ na życie religijne parafian. Spowodowało to lawinę odwetową ze strony władz państwowych. Po licznych szykanach, jakie go spotkały, w końcu na plebanii pojawili się funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa z Łodzi. Przeprowadziwszy najpierw rewizję w mieszkaniach, zaarrestowali duchownego. Było to 17 kwietnia 1952 r. Osadzono go następnie w więzieniu w Łodzi i wytoczono proces. W uzasadnieniu wyroku, skazującego go na 3 miesiące aresztu, napisano: „nadużył wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej”. Na wolność wyszedł dopiero 17 lipca 1952 r. W swoich wspomnieniach napisał później: „Bywało, że księża opuszczali parafię, bo musieli uciekać przed ko-

munistami. Zdarzało się też, że księża przechodzili na stronę komunistów. Byli tacy, którzy dali się przekupić jakąś tam dotacją. Nie wystąpili z Kościoła, broń Boże, ale pieniądź potrafi właśnie nieraz w ten sposób człowieka zepsuć. Natomiast mnie nie było łatwo tak złamać. Ja się nie dałem, absolutnie nie”.

Po wyjściu z więzienia został kapelanem Sióstr Nazaretanek w Częstochowie. Wtedy też uzyskał stopień magistra teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, przedstawiając pracę pt. „Proboszczowie i administratorzy parafii Chotów od najdawniejszych czasów aż do 1924 roku”, napisaną pod kierunkiem ks. prof. Tadeusza Glemmy. W 1953 r. powrócił do duszpasterstwa parafialnego. Był wikariuszem w parafii św. Trójcy w Będzinie, administratorem parafii Będzin – Małobądz oraz proboszczem w Wiewcu, Cykarzewie i Opatowie. W parafii wiewieckiej znów podpadł władzom państwowym, co skończyło się wymierzeniem mu solidnej kary grzywny, a gdy jej nie płacił, zarekwirovano mu z plebanii dywan, fotel, stolik, radio i pralkę, które następnie wystawiono na licytację. „Na skutek udręk, jakich doznałem ze strony władz komunistycznych – napisał później w swoim *curriculum vitae* – system nerwowy tak został u mnie nadszarpnięty, że m.in. drżenie prawej ręki nie pozwoliło mi spełniać niektórych czynności kapłańskich i w 1978 r. musiałem przejść na wcześniejszą emeryturę”.

Zamieszkał wówczas krótko na Jasnej Górze, a następnie osiadł w Domu Księży Emerytów w Częstochowie. Zajął się wtedy pracą naukową. W 1996 r. uzyskał w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie stopień naukowy doktora teologii w zakresie historii Kościoła. Rozprawę doktorską pt. „Z dziejów parafii Lelów i Staromieście” napisał pod kierunkiem o. prof. Janusza Zbudniewka. W międzyczasie był kapelanem w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci „Caritas” w Częstochowie. Odbił wiele podróży zagranicznych, zwiedzając m.in.: Belgię, Bułgarię, Danię, Francję, Niemcy, Włochy i Ziemię Świętą. Abp Stanisław Nowak odznaczył go godnością Kanonika RM, a z czasem Kanonika Honorowego Kolegiackiej Kapituły Zawierciańsko-Żareckiej. Od 1997 r. był członkiem Oddziału Częstochowskiego Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie. Przynależał również do Towarzystwa Historyczno-Kulturalnego im. Walentego Zwierkowskiego w Lelowie. W 2006 r. otrzymał złoty medal im. Walentego Zwierkowskiego, a cztery lata później tytuł Honorowego Obywatela Lelowa.

Osobiście poznałem ks. dra Zygmunta Zaborskiego będąc klerykiem. Kiedy zaś odbywałem studia specjalistyczne przeprowadziłem z nim specjalny wywiad, by pozyskać cenne informacje do rozprawy doktorskiej. Pamiętam, że był pod wielkim wrażeniem bpa Teodora Kubiny. Znał go osobiście. Znał też bpa Zdzisława Golińskiego, bpa Stefana Barełę i obecnych wśród nas abpa Stanisława Nowaka i abpa Wacława Depo. Dożył 102 lat. Zmarł 26 lipca 2013 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Lelowie. Był jednym z najdłużej żyjących księży w dziejach Kościoła Częstochowskiego. Pozostawił drukiem 13 prac naukowych, spośród których większość to osobne pozycje książkowe, bardzo rzetelnie napisane. Jeden z księży,

który z nim pracował duszpastersko, tak podsumował jego życie: „Był niezwykle dokładnym i zasadniczym we wszystkim co robił. Miał zdolności artystyczne, malował bowiem obrazy. To był wyjątkowo uczciwy kapłan”. Niech więc odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Ks. Jacek Kapuściński

Ks. Prałat prof. dr hab. Stanisław Włodarczyk
(17.04.1939 r. – 09.08.2013 r.)

Stanisław Włodarczyk urodził się 17 kwietnia 1939 w Błasiu, obecnie Andrzejów, powiat łaski. Szkołę Podstawową w Leśniakach ukończył w 1954 roku. Po następnych czterech latach edukacji w Niższym Seminarium Duchownym w Częstochowie zdał egzamin dojrzałości. W tym samym roku wstąpił do Częstochowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. Dnia 17 maja 1964 roku biskup częstochowski, Stefan Bareła, udzielił mu święceń prezbiteratu. Pierwszą placówką duszpasterską neoprezbitera ks. Stanisława była parafia w Wieruszowie, gdzie pracował przez rok. Następnie posługiwał w parafii św. Teresy w Częstochowie-Dźbowie. W ówczesnej epoce z powodów politycznych studia seminaryjne nie mogły zakończyć się uzyskaniem tytułu zawodowego magistra. Ten brak ks. Stanisław próbował szybko uzupełnić. Wkrótce więc rozpoczął studia specjalistyczne z teologii na KUL, które zakończył z dniem 10 grudnia 1969 roku obroną pracy pod tytułem *Relacje między widzeniem uszczęśliwiającym a jednością psychiczną Chrystusa według Galtiliera*, którą napisał pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Wincentego Granata. Biskup diecezjalny dostrzegł gorliwość ks. Stanisława i jego pragnienie pogłębiania wiedzy. Umożliwił mu więc studia w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, które trwały przez cztery lata począwszy od roku akademickiego 1970/1971. W ich ramach przez dwa semestry uczęszczał na zajęcia prowadzone w Papieskim Instytucie Biblijnym, nadto przebywał w Jerozolimie, gdzie nawiązał kontakty tak w tamtejszej placówce Biblicum jak i we Francuskiej Szkole Biblijnej i Archeologicznej. 19 listopada 1973 roku uzyskał doktorat w zakresie egzegezy patrystycznej na podstawie rozprawy *L'image de Dieu dans l'antropologie de Jean Chrysostome*, którą napisał na seminarium u prof. Maurice'a Flicka SI na Wydziale Teologii Uniwersytetu Gregoriańskiego. Stopień ten nostryfikował na KUL 10 maja 1976 roku. Po powrocie do kraju od 20 marca 1974 roku pracował jako wikariusz częstochowskiej parafii katedralnej, gdzie zamieszkał nawet po koniecznym dla wypełniania innych zadań zwolnieniu z urzędu wikariusza. Dnia 6 sierpnia 1979 roku został administratorem Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego przy ul. św. Barbary 43 w Częstochowie, gdzie zamieszkał. Następnie mieszkał w Seminarium przy ul. Barbary 41 i ze względu na stan zdrowia przez pewien czas w Domu Księży Emerytów. Dnia 28 kwietnia